

# KURYER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Siemionowska No 2.  
Telefon No 328.—Skrzynka pocztowa No 120.

Adres telegraficzny: „Wilno-Kuryer“.

### Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.  
Za odnośnienie do domu dopłaca się 10 kop miesięcznie.  
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 1 rb. 70 kop., na 1 miesiąc 75 kop.  
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedynczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kuryera Litewskiego w Wilnie“.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kuryera Litewskiego w Wilnie“.—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kuryera Litewskiego“ przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz: w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Korzłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmanna, w Dnieprze M. Ziembiński, w Dworianskiej, róg Postojale, w Witebsku księgarnia M. Zaiszypina i czytelnia Czerwińskiej, w Mohylewie księgarnia Syrknowej, w Ponewie księgarnia S. Szocheta, w Stawcach księgarnia K. Sawicza, w Łużyńcu Ch. Sijera, w Tauragach księgarnia St. Sutkiewicza, w Smorgonach M. Gordon, w Libanie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewska Nowost“, w Żytomierzu K. Ryfert i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungra, ul. Wierzbowa No 8 i Aleja Jerozolimska 78, w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trevis 14), w Pradze czeskiej biuro dzienników A. V. Konec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Botaniczny ogród. Sala koncertowa.  
Dzisiaj nowy program z udziałem akrobatów w „partezie“  
Dyrekcja J. A. Szumana. Telefon 364.

trupa Sokolskiego, Dunajewa, Tamara, na, Alewa, Orłowa.

Milutina, Seymour, kwartet Mascotte, Toscana, Farina, Grafina, Śpiewaczka polska Stefania Zielińska. La bella Anita, Anny Paulus, Stūra, Décadence: Safo Balström.

Szczegóły w afiszach. Początek o g. 10 wieczorem. Restauracja otwarta do 2 g. w nocy.

## SALA MIEJSKA. WYSTĘPY Wandy Siemaszkowej.

Dziś „Nor“ Ibsena.  
W sobotę, 26 listopada, „Pan Tadeusz“.  
Bilety są do nabycia w księgarni W. MAKOWSKIEGO.

Zapraszamy właścicieli domów na ziemi klastoru Św. Duchy na 26 listopada, o g. 8 wiecz., do Zarządu miejskiego dla wspólnej narady nad wykupem ziem, które są obecnie w ich użytkowaniu. Organizatorowie: Bańkowski, Kulesza, Kandyba.

W piątek, 25 listopada, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się na Nowym Świecie, w sali Sarapiejy (ul. Śniegowa) zebranie, mające na celu zorganizowanie grup miejscowego oddziału Wszechrosyjskiego Związku personelu lekarskich. Na zebranie zapraszamy felcerów, cyrulików, akuszerki, uczenie akuszerki, masażystki, masażystów i siostry miłosierdzia.

**INOWOŚĆ!**  
Sigurd (A. Henenstierna) Donna Elvira i inne humoreski z oryginału szwedzkiego przełożył Konstanty Bukowski Warszawa—Gebethner i Wolff, Wilno—Józef Zawadzki (Cena rb. 1)

**Najwyższy Ukaz Imienny**  
do Senatu rządzącego.  
W celu zapewnienia publicznego bezpieczeństwa i ukręcenia mających miejsce w m. Kijowie zaburzeń, uznaliśmy za niezbędne:

- 1) Ogłosić stan wojenny w m. Kijowie i powiecie kijowskim, rozszerzając na nie działanie przepisów o miejscowościach ogłoszonych w stanie wojennym (annexes do art. 23 t. II zbiru praw, wyd. 1892 r.).
  - 2) Udzielić co do tych miejscowości kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej gubernatorowi przynależności mu w miejscowościach ogłoszonych w stanie wojennym prawa władzy wojskowej i specjalnych praw i obowiązków organom władzy administracyjnej przynależnych w wydziale cywilnym, w celu ochrony państwowego porządku i spokoju publicznego.
  - 3) Udzielić wymienionej osobie prawa przekazywania swych pełnomocnictw, z mocy art. 19 wymienionych przepisów, osobie specjalnie na to wyznaczonej, z warunkami, aby generalowi Suchomlinowowi przysługiwało prawo znoszenia jej rozporządzeń, dotyczących ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego.
- Zastosowanie tych środków rozkazaliśmy przez Ukaz Nasz, w dniu dzisiejszym dany zarządzającemu ministerstwu spraw wewnątrznych.  
Senat rządzący nie omieszka poczynić, w celu wykonania tego, stosownych rozporządzeń.  
Na oryginalne własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:  
„MIKOŁAJ“  
Carskie Siolo  
20 listopada 1905 r.

### Ministerjum polityczne czy gabinet urzędniczy?

Przeszło miesiąc czasu upłynął, jak hrabia Witte zajął stanowisko prezesa ministrów.  
Pamiętamy wszyscy z jak różowemi nadziejami powitało tę nominację społeczeństwo rosyjskie, jak prasa rosyjska jednoznacznie się z niej cieszyła, rokowała jej powodzenie i zapewniała, że tylko hr. Witte może podjąć ciężkiemu zadaniu odnowienia Rosji i wyprowadzenia ze stanu anarchii, w jakim się znajduje. Kładziono przytem nacisk na wielką zdolność do pracy nowego premiera, jego doświadczenie państwowe, i w pewnej mierze wrodzony liberalizm, który, mówiono, skutkiem wycieczki do Ameryki i zapoznania się tam z wolnymi instytucjami wielkiej Rzeczypospolitej, jeszcze bardziej wzrosnąć musiał.

Nadzieje te w pewnej mierze poczęły się sprawdzać. Manifest z dnia 17 października b. r. wprowadził Rosję do rządu państw konstytucyjnych i, zdawało się, powinien był rozpocząć nową epokę bytowania politycznego na zupełnie innych, niż dotychczas, zasadach.

Nastąpiła reorganizacja składu wszystkich ministerjów i, chociaż powołani do nich działacze państwowi byli wybrani z kół biurokratycznych i niczem w dotychczasowej działalności swojej się nie odznaczyli, sądzono, że hr. Witte technicznie swego twórczego ducha, że łącznie ze swoim szefem stanowić będą zwartą drużynę, dążącą do wielkiego celu odnowienia swojej ojczyzny. Lecz ponieważ czasy były wyjątkowe, ponieważ wypadki następowały z piorunującą szybkością, ponieważ położenie wymagało nadzwyczajnych środków, domagano się od gabinetu gorączkowej pracy reformatorskiej, zmian zasadniczych i nie cierpiących zwłoki. A domagać się tego miano prawo, ponieważ ministerjum hr. Wittego uważano powszechnie za ministerjum konstytucyjne z ważnemi pełnomocnictwami politycznemi.

Niestety nadzieje te się nie sprawdziły. Hr. Witte i jego towarzysze pełnili zwykłe funkcje ministerjalne, gdy położenie wymagało od nich działalności twórczej. Byli urzędnikami, gdy ojczyzna wymagała, aby byli mężami stanu. Stanowili ministerjum urzędnicze, gdy społeczeństwo domagało się, aby tworzyli ministerjum polityczne na wielką skalę. Dziś na szpaltach pism rosyjskich pojawiają się już głosy, że hr. Witte nie dorósł do swojej roli i że przyjął na siebie funkcje, których wypełnić nie chciał lub nie mógł, że przybrał sobie do pomocy nieudolnych i wprost szkodliwych towarzyszy, że, solidaryzując się z nimi, podkopuje własnemi rękami swoje stanowisko i w ostatecznym wyniku obudzi ogólne niezadowolenie.

Wczoraj miało nastąpić w Petersburgu zakomunikowanie premierowi uchwał moskiewskiego zjazdu ziemskiego i, chociaż wogóle odnoszą się do tego faktu nader szczegółnie, jest jeszcze możliwe porozumienie obecnego rządu z najpotężniejszą organizacją społeczną w Państwie. Jeżeli ono nastąpi, rola hr. Wittego będzie skończoną, gdyż z mroku różnych zadań wypływa coraz bardziej na widownię zadanie opozycji, aby na standardzie całego

ruchu wolnościowego było wypisanem: „przez z gabinetem hr. Wittego.“  
Wówczas gabinet urzędniczy będzie musiał zastąpić ministerjum polityczne.

\* Dowiadujemy się, iż Liflandja ogłoszona jest w stanie wojennym.

\* „Rus“ drukuje cały szereg listów, w których korespondenci, Polacy i Rosjanie, wyrażają pragnienie utworzenia „Związku stowiańskiego“. W tych dniach w Petersburgu ma się uformować polski oddział tego Związku.

\* „Rus“ donosi, iż w Królestwie Polskiem utworzył się polski Związek związków, który utrzymuje stosunki z wszechrosyjskim Związkiem związków.

\* „Petersb. Gazeta“ pisze: Możemy zakomunikować z zupełnie pewnego źródła, że między żołnierzami w Carskiem Siolu dokonano kilku aresztów. W informacjach pism przesadzono tylko była liczba aresztowanych. W rzeczywistości aresztowano tylko 25 żołnierzy, którzy notowani byli jako bardzo czynni propagatorzy. Skonfiskowano mnóstwo proklamacji. W ogóle, jak to już stwierdzonem zostało w radzie obrony państwowej, agitacja wśród wojsk przybrała już wielkie rozmiary. Okoliczność ta, rozumie się, wpływa znacząco na wyznaczanie różnego oddziałów dla pełnienia obowiązków policji. Dla uniknięcia nieporozumień, wyższa władza wojskowa uznała za stosowne nie wyznaczać oficerów do dowodzenia patrolami.

### Ruch litewski.

Dowiadujemy się, iż w powiatach: szawelskim, wilkomierskim i w części poniewielkiego zapanował ogromny ruch nacjonalistyczny litewski, nie bez przymieszki zaburzeń argarynych.

Wskutek tego p. General-gubernator zmuszony był wysłać w pomienione okolice kilka szwadronów kawalerji i jednego z swoich adjutantów.

Włościanie pomienionych powiatów postanowili znieść wszystkie władze, jako to naczelników ziemskich i wójtów, a także wszystkich nauczycieli szkół ludowych i domagać się, ażeby w szkołach ludowych byli nauczycielami wyłącznie Litwini.

P. Naczelnik kraju postanowił zadość uczynić natychmiast, nie czekając na rezolucję p. ministra oświaty, wymaganiom litewskim pod tym ostatnim względem. Zezwolił tedy, ażeby w szkołach ludowych natychmiast wykłady objęli Litwini i wykładali przedmioty w języku litewskim. Nauczyciele ci jednak powinni znać język państwowy i nauczać go, jako przedmiotu obowiązującego.

P. Naczelnik kraju zezwolił również na zmianę dotychczasowych wójtów gminnych nowymi, wybranymi przez włościan, z tą samą wszakże kompetencją. Inni przedstawiciele władzy, przez rząd naznaczeni, mają pozostać przy atrybucjach dotychczasowych.  
Z grasującemi po wsiach i zajmującemi się rabunkiem bandami p. Naczelnik kraju rozkazał postępować jak najsurowiej.

\* „Petersb. Gazeta“ tak pisze: „Jeżeli wierzyć mamy pogłoskom, to strajk oficjalistów poczyty i telegrafu ma się przedstąpić w ogólny wszechrosyjski strajk, który jakoby ma się rozpocząć o g. 12 w dzień w d. 25 listopada i trwać będzie dni 40. Do strajku tego mają przystąpić koleje, telefony, wodociągi, towarzystwa elektryczne i gazowe, zakłady, fabryki etc. Strajkujący urzędnicy poczyty i telegrafu twierdzą, że Związek związków i komitety robotnicze powiadomiły ich, że postanowili poprzeć żądania oficjalistów poczyty i telegrafu przez strajk ogólny. Przeciwnie, osoby pozostające w bliższym stosunku do Związku związków i związków inżynierskich, mówią, że urządzenie strajku czterdziestodniowego się nie uda, ponieważ wielu jest mu przeciwnych i wogóle strajki z dniem każdym stają się coraz mniej popularnemi.“

\* Według pogłosek, w Moskwie zbuntowały się 3 bataljony saperów.

### Z prasy polskiej.

Zniesienie stanu wojennego.

„Kuryer Warszawski“ nazajutrz po zniesieniu w Królestwie Polskiem stanu wojennego napisał, co następuje:

Domagaliśmy się usunięcia stanu wojennego, który ciężarem swojego ucisku legł na pierś narodu, a wraz z nami domagała się tego aktu sprawiedliwego zadośćuczynienia i wolna opinja publiczna rosyjska. Zwiększa zjad ziemiaki w Moskwie i Związek związków usilnie i skutecznie poparty sprawę naszą w dobrze zrozumianym interesie wspólnym. W akcji tej i my i sprzymierzeńcy nasi opieraliśmy się przede wszystkim na tym argumentem, że rzeczywistej prawdy szaczerpniętym, że stan wojenny był zarządzeniem niesadziwionem, ponieważ wbrew tendencyjnym oskarżeniom raportów i komunikatów urzędowych, kraj jest spokojny.

I zapewnienie to, ostatecznie, odniosło zwycięstwo.

Teraz więc obowiązani jesteśmy, realną rzeczywistością dać świadectwo prawdzie. Stanie się to przez spokój, taki i pełną godność powagę, które ujawniać się muszą we wszystkich naszych pracach, staraniach i zabiegach, zmierzających do osiągnięcia i zrealizowania w życiu praw obywatelskich i narodowych, przynależnych dotychczas w sąsiedzie. W uświatach tych nie możemy ustawać, ani słabnąć, mimo niesłychanie ciężkie warunki; ale możemy i musimy utrzymać je w kształtach, nakazujących postanowienie nawet u przeciwników.

Przypomnienie to uważamy dziś za potrzebne tem bardziej, iż zapewne nie braknie nam jeszcze z różnych stron stawianych przeszkód i posuk podstępnych. Niechajże one rozbiją się o silną, męską pierś społeczeństwa, świadomego swoich praw i celów, zarówno jak dróg do nich wiodących.

Dość już ofiar! Czas, aby społeczeństwo, zharmonizowane w równowadze ducha, przeszło do spokojnej realizacji osiągniętych przez te ofiary zdobyczy. Wielka, skupiona rozważa tem niezbędniejsza jest, że ogólne położenie, z którem nasze interesy narodowe i społeczne pozostają w ścisłym związku, bynajmniej jeszcze wyjaśnione i wyrażone nie jest. Narod rosyjski, równie jak my, z należytą uwagą czeka na rozstrzygnięcie pytania, jaką drogą pójdzie dalszy rozwój wydatków jak bliska już jest i czego jeszcze wymagać może decydująca chwila, która wprowadzi ostatecznie Państwo na proste i pewny gościniec odrodzenia, w duchu prawdziwej wolności. Czujmy wszyscy, że to jutro jest tuż, ale dopóki nie przyjdzie, dopóki się nie stało, wciąż jeszcze przybrała zagadkową postać, wobec której roztropne skupienie ducha stać winno na straży.

### Z naszej trybuny.

Demokratyzacja społeczna.

W społeczeństwie naszym, do niedawna tak słynnym z urosobień jarystokratycznych, — wiele zaczęło mówić w ostatnich czasach o demokratyzacji, co jest objawem bardzo szczęśliwym, i nawet wśród politycznych partji, które się potworzyły, trzy z nich najliczniejsze, demokratyczną nazwę przybrały. Ale wpływając pełnemi żągliami na dotychczas nam mało znane morze, należałoby sobie zdać sprawę, na czem zależy demokracja prawdziwa, gdyż są demokraci i demokraci, a doprawdy w rezultatach ich założeń i działań zachodzą tak wielkie różnice, jak między pozytywem i szkodą.

I oto widziałem demokrację, który udawał się pewnemu brabiemu, iż winien on swój tytuł rzucić psom na pożarcie, a w dyskusji walił w stół pięścią, której inder był opatrzoną — w sygnet herbowny! Znałem demokrację — hrabiego, który wciąż na ustach miał pięknie brzmiące słowo o równości, tytułu nigdzie nie używał, — gdyż zresztą wszyscy mu ten tytuł

### Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmoniu (tekście) lub jego miejsce 1 rb.  
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmoniu lub jego miejsce 50 kop.  
Reklamy za jeden wiersz garmoniu lub jego miejsce 30 kop.  
Nekrologi za jeden wiersz pettlu lub jego miejsce 30 kop.  
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz pettlu lub jego miejsce 15 kop.  
Małe ogłoszenia za jeden wyraz pettlem 3 kop.

Ogłoszenia „Kuryer“ drukuje tylko w języku polskim.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opisanych „Kuryer“ nie przyjmuje.

Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-jej do 5-jej po południu.

korzyścią. Muszą oni przekupywać lub okłamywać i schlebiać. Powszechnie i równo głosowanie jest to wzmożenie się zasady, o którą się rozbiła pożyteczność parlamentaryzmu dzisiejszego, a mianowicie nieuwzględnienie praw mniejszości, co doprowadziło do różnych parlamentarnych obstrukcji, bojkotów, lub krzywd społecznych, naruszających równość i swobodę, nie dalej niż we Francji rozwiązanie zakonów i przesładowanie katolicyzmu. Takie głosowanie nie tworzy praw — lecz inną formę bezprawia, nie zrównywa przywilejów — lecz je odbiera jednym na korzyść drugich. — przelewa z jednego dzbanu w dzban drugi. Jest to jeden z najlepszych dowodów, że *summum jus* bywa *summa injuria*.

Wracając do różnych typów społecznych, znalazłem też pewnego arystokratę o sztywnej postawie, który głosił bardzo arystokratyczne zasady, że równość pomiędzy ludźmi jest niemożliwa, że klasy społeczne są nawet dla ludzkości potrzebne, bo są wynikiem wysiłku jednostek, opartego na instynkcie wrodzonym, by potomstwu zabezpieczyć zdołanie przez siebie pracą i zasługą korzyści. Twierdził on, że marzyć nawet nie należy, by się miało do idealnego ludzka z instynktów płynąca nieść, gdyż dojdzie się w rozumowaniach do utopii, lecz nie do ideału mogącego wejść w życie. Instynkt ludzkie są zbyt przemodne, by było możebnym je zwalczyć, gdyż stanowią treść ludzkiej duchowej istoty, tak jak nogi, ręce, oczy i t. d. są składnikami częściami istoty fizycznej człowieka.

Twierdził on jednak także, że zdobywszy zasługą i pracą mienie i zaszczyty, powinien każdy przekazywać potomstwu wraz z mieniem i zaszczytami — pragnienie zasługi i pracy, i że, o ile ktoś nie odziedziczył jednego z drugim, to traci prawo na zaszczyty i mienie. co i w praktyce najczęściej pierwiej lub później się zdarza. Twierdził on także, że ze wzrostem zdobywanych przywilejów wzrastają i obowiązki wobec społeczności, wśród której i z pomocą której te się przywileje zdobyły, co się równa mniej więcej zasadzie socjalistów — udziału robotników w zyskach przedsiębiorcy.

W praktyce ów arystokrata dla pomniejszych sąsiadów żywił przyjaźń najszerszą, zawsze równą, przyjacielski, rad pośpieszył z pomocą i nie rozróżniał ekonomicznych od panicyzowanych wygładów, a tylko dusze czyste — od marnych.

Polowę czasu spędzał on w swoich wsiach pośród włościan, rysując im plany budowli, dyrygując ich wznoszeniem, sadząc owocowe ogrody, urządzając plodozmiiany, kształcąc ich na wszelkie sposoby.

I dziś wobec tylu widzianych typów naszych demokratów społecznych, nie wiem, czy bardzo się mylę, że mi w pamięci pozostał ów arystokrata, jako jeden z typów, najczystszych, typ praktyczny, demokracja z prawdy — i z serca.

Patrz.

### Listy do Redakcji.

#### Od Zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Szanowny Panie Redaktorze,  
Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego uprasza o zamieszczenie w najbliższym

### Kilka słów

o dawniejszych szkołach u nas.

W ciężkiej dobie obecnego kryzysu szkolnego, kiedy wszystkie mózgi ludzkie wytygają się nad obmyśleniem sposobu zastąpienia, trapiącego społeczeństwo nasze zmory dotychczasowego systemu Murawjewsko-Apuhtinowskiej pedagogiki, systemem pedagogiki rozumnej i uczciwej, kiedy kwestja reformy szkolnej zajmuje rodziców i opiekunów młodzieży naszej w dzień i spędza im sen z powiek w nocy, nie od rzeczy może będzie przypomnieć sobie, jak zapatrywano się u nas na tę kwestję w drugiej połowie wieku XVIII, jak ją wówczas załatwili nasi przodkowie.

Wiadomo, iż po bujnym, świetnym i wszechstronnym rozwoju życia społecznego, nauk i piśmiennictwa za Zyguntów, po złotym wieku literatury polskiej, ciągnącym się przez cały wiek XVI i część XVII, w połowie tego ostatniego wieku nastąpił ogólny upadek. Sławna w naukowym świecie akademja krakowska straciła swą żywotność i dawny szeroki wpływ na kraj cały, z nią upadły wszystkie szkoły. Potop klęsk, jaki zalał wówczas Rzeczpospolitą, pochłonął całkiem dawną oświatę. Trudno dziś uwierzyć, do jak niskiego stopnia doszły za Sasów wszystkie umiejętności. Wówczas to wystąpili na scenę mężowie niespożytych zasług i żywo zakrzętały się około podniesienia światła w narodzie.

Józef Andrzej Załuski, biskup kijowski, z wielką usilnością i ogromnym nakładem pracy i poświęcenia zajął się założeniem biblioteki. Żyjąc, jak asceta, i poświęcając się kawalkiem chleba i sera, wszystkie dochody swoje obracał na książki. Jakoż pracą całego życia zebrał tak bogatą bibliotekę, że netylko dotąd żadnej na świecie prywatnej tak wielkiej nie było, ale, że stała się największą publiczną w Euro-

numerze pisma Pańskiego następującego doniesienia:  
W poniedziałek, d. 21 listopada, na ulicach Wilna rozlepiono ogłoszenie treści następującej:

„Na mocy rezolucji ogólnego zebrania związku właścicieli domów, mających pożyczki bankowe, uchwalono: zebrać się w d. 22 listopada o g. 10-ej rano w sali Wileńskiego Banku Ziemskiego, w celu uzyskania ulg dla dłużników w obecnym ich położeniu bez wyjścia“.

Ponieważ niniejsze ogłoszenie może dać powody do rozmaitych sprzecznych poglądów co do rzeczywistego położenia właścicieli domów, zastawionych w Wileńskim Banku Ziemskim, zarząd banku uważa za niezbędne obwieścić poniższe szczegóły:

W Wilnie jest w zastawie w Banku Ziemskim 940 domów, z których na licytację wystawiono w 2-iej połowie r. za b. zaległe raty, 159 nieruchomości. Z tej liczby 130 domów, zdjęto z licytacji z powodu opłacenia, pozostało zaś do licytacji na dzień 22 b. m. zaledwie 29 nieruchomości.

Zważywszy, że z tej liczby, kilka nieruchomości powinny być sprzedane, zgodnie z oświadczeniem samych właścicieli, więc nie miał racji bytu związek właścicieli domów, zastawionych w naszym banku, przynajmniej co do nas.

Przeciwstawiając liczbę domów, podlegających licytacji z faktem przybycia do banku tłumy, z kilkuset osób złożonego, pod firmą jakoby właścicieli zastawionych nieruchomości — w którym to tłumie zauważyliśmy niemało wyrostków i osób z bankiem nie wspólnego nie mających — dochodzimy do wniosku, że tłum ten, za pomocą zwrawy, chciał uniemożliwić licytację. Widzimy też jaki był cel rezolucji ogólnego zebrania, mianującego siebie zebraniem właścicieli-dłużników.

Zarząd banku zmuszonym się widział albo rozproszyć tłum siłą zbrojną, albo zaniechać licytacji. Uznał więc za odpowiednie licytację odłożyć.

Racz, Sz. Redaktorze, przyjąć wyrazy szacunku i poważania,

Członek zarządu  
P. Kończka.

#### Od Mińskiego Towarzystwa Rolniczego.

Rada Mińskiego Towarzystwa Rolniczego uprasza Redakcję o wydrukowanie w najbliższym numerze „Kuryera Litewskiego“, następującej odczyty:

Rada Mińskiego Towarzystwa Rolniczego podjęła do wiadomości ogólnej, że walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się d. 6-go grudnia r. b., posiedzenia zaś sekcji — w przeddzień zgromadzenia.

Wobec strajku pocztowego, osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Członek Rady  
W. Lopoff.

### OFIARY

złożone w Administracji „Kuryera Litewskiego“:

Na pomnik Mickiewicza w Wilnie dotąd złożono 3,038 rb. 73 kop. (omyłkowo było wydrukowano 3,033 rb. 63 kop.) W dalszym ciągu złoży-

li: M. M. 1 rb., pracownicy stacji elektrycznej miejsciej: T. Czernis 50 kop., W. Tejszerski 1 rb., J. Sienkiewicz 50 kop., K. Spertar 50 kop., Z. Kuryczyn 75 kop., M. Skukowski 1 rb., J. Bałkowski 25 kop., J. Piętrusiewicz 15 kop., M. Pakietur 50 kop., J. Bolszewicz 20 kop., W. P. 50 kop., M. Szupenko 25 kop., A. Romanowski 1 rb., S. Bortkiewicz 20 kop., W. Romanowski 50 kop., A. Stankiewicz 1 rb., F. Jankowski 25 kop., Jan Bortkiewicz 50 kop., K. Aramowicz 20 kop., R. Borowski 20 kop., H. Hajdukiewicz 50 kop., F. Wałaszewski 1 rb., J. Moraczewski 50 kop., M. Lachowicz 30 kop., J. Helewicz 30 kop., W. Czerniński 30 kop., J. J. 30 kop., W. Hrygorowicz 20 kop., S. Rodziewicz 1 rb., J. Rogus 20 kop., M. Koleśnik 20 kop., W. Podwiński 20 kop., J. Staszewicz 50 kop., M. Dobrowolski 50 kop., W. Hajdukiewicz 10 kop., K. Olechnowicz 15 kop. Ogółem 17 rb. 20 kop., razem z poprzednimi 3,055 rb. 93 kop.

## Kronika krajowa.

### WILNO.

— **Wiadomości kościelne.** Jutro, d. 23 listopada (8 grudnia), w kościele wileńskim S. Katarzyny obchodzi się rocznica uroczystości patronki tego kościoła S. Katarzyny, w którą to uroczystość odbędzie się solenne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, prymaria o g. 7, wotywa o g. 9, suma o g. 10 z nauką i procesją, niezapory o g. 4 z procesją; po wszystkich innych zaś kościołach, jako w dzień powszedni, nabożeństwa zвычайne.

— **Zmiany w hierarchji kościelnej.** Z rozporządzenia J. E. Biskupa wileńskiego, Edwarda barona Roppa, — 2-gi wikariusz grodzieńskiego kościoła farnego ks. Kazimierz Kowalewski, przeniesiony został na wikarego do Dąbrowskiego kościoła.

— **Teatr polski.** Wczoraj Siemaskowa grała w „Hardych duszach“ Orzeszkowej, sztuce przerobionej z powieści przez Sarneckiego.

Jak zawsze, była Siemaskowa i wczoraj wspaniała. Ogólny więc wzbudzała entuzjazm.

Po akcie drugim ofiarowano Siemaskowej wieniec z amarantowo-białymi wstęgami, na których był napis: „Wielkiej artystce polskiej Wandzie Siemaskowej — hold składają Rodacy w Wilnie“.

Dzisiaj Siemaskowa gra „Norę“.

Teatr powinien być dzisiaj przepelniony, bo „Nora“ — to jedna z najznakomitszych kreacji wielkiej artystki.

— **Przeciwko strajkowi.** Komunikują nam, że naczelnik wileńskiego kantoru pocztowo-telegraficznego otrzymuje jako by liczne listy od rozmaitych mieszkańców Wilna z zaofiarowaniem usług bezpłatnych przy ekspedycji korespondencji i gazet.

— **Milicja miejska.** Z powodu nieprzewidzianych komplikacji, sprawa milicji miejskiej na czas nieokreślony została odłożona.

— **Poczta i telegraf.** Straż wojskowa, stojąca przy bramie gmachu poczty, nie wpuszcza urzędników, nawet tam mieszkających. Bilety, wydawane przez naczelników kantorów, już nie są skuteczne. Na ostatnim zebraniu strajk postanowiono przydłużyć.

— **W sprawie strajku.** Kupey i przemyслови wileńscy, odczuwając wielkie straty z powodu strajku pocztowo-telegraficznego, zwrócili się do władzy odnośnej z podaniem o przywrócenie normalnego porządku.

dem na równi z najoświeciejszymi narodami Europy, ale nawet wiele z nich wyprzedziło. Przypatrzmy się nieco bliżej tym urządzeniom.

Komisja Edukacyjna zaprowadziła najpierw reformy radykalne w obu akademiach Krakowskiej i Wileńskiej. W pierwszej dopełnił jej z właściwą sobie energią stawy uczonej i mąż stanu Hugo Kollontaj, — w drugiej rektor ksiądz Marcin Potobut, założyciel obserwatorium astronomicznego w Wilnie, znany w Europie ze swych obserwacji wileńskich.

Obie akademje miały potrójne zadanie: 1) przedewszystkiem były źródłami wyższego wykształcenia dla młodzieży wogóle i dla przyszłych pedagogów; 2) powtórnie spełniały obowiązki dzisiejszych akademji umiejętności, posuwając naprzód wiedzę teoretyczną za pomocą dzieł i wydawnictw naukowych, tworząc specjalne sekcje, zwołując posiedzenia naukowe; 3) potrzebie stanowiły najwyższe organa w administracji szkolnej, mające pod swoim zarządem wszystkie szkoły w kraju wyższe, średnie i niższe.

Następnie szkoły średnie podzieliła Komisja Edukacyjna na okręgi zwane wydziałami, których w Koronie ustanowiła sześć, a na Litwie cztery. Koronne wydziały były: 1) Małopolski (szkoły: Kraków, Kielce, Pińczów, Sandomierz i Lublin). 2) Wielkopolski (szkoły: Poznań, Wschowa, Kalisz, Trzemeszno). 3) Mazowiecki (szkoły: Warszawa, Pultusk, Węgrów, Łęczyca, Rawa). 4) Wołyński (szkoły: Krzemieniec, Włodzimierz, Luck, Ostrog, Kamieniec Podolski, Bar, Szarogrod). 5) Ukrainski (szkoły: Winnica, Owręcz, Lubar, Żytomierz, Humań, Kaniów). 6) Pijarski obejmował szkoły tego zgromadzenia: w Warszawie, Piotrkowie, Wieluniu, Rydzynie, Radomiu, Chełmie, Szczuczynie, Łomży, Drohiczynie, Górze, Łowiczu, Międzyrzeczu Koreckim i Radziejowie.

Litewskie wydziały były: 1) litewski ze

— **Z telegrafu.** Z rozporządzenia władzy wojskowej, wileński kantor telegraficzny został zamknięty dla przyjmowania depesz.

— **Odczyt.** Wychowawiec tutejszych szkół, p. Wacław Makowski (obecnie profesor literatury polskiej) w pierwszej połowie grudnia obiecał przyjechać z odczytem na dochód Towarzystwa bratniej pomocy wileńskiej szkoły handlowej. W wczorazie również przyjmą udział wychowawcy tej że szkoły handlowej.

— **Wykłady gimnastyki wojskowej** w średnich naukowych zakładach wileńskich są zawieszono, wobec niechęci uczniów do ćwiczeń gimnastycznych. Uczniowie szkoły realnej zażądali wprowadzenia, zamiast gimnastyki, gier i zabaw, jak naprzykład: krokieta.

— **Strajk w bydłobójni.** W poniedziałek zastrajkowali pracujący w rzeźni miejskiej.

Przytem pracownicy podali następujące warunki:

- 1) Powiększyć pensję do rb. 18 miesięcznie tym, którzy otrzymują mieszkania i do 23-ch rubli, którzy mieszkania nie otrzymują.
- 2) W razie choroby pracującego płacić mu pensję w ciągu 3-ch miesięcy i po wyzdrowieniu nie pozbawiać go pracy.
- 3) W razie choroby kogoś z rodziny pracującego wydawać zapomogę na czas leczenia, w razie śmierci — na pogrzeb.
- 4) Każde 5 lat przez pierwsze trzy pięćdziesiąt lat podnosić pensję o 15%.
- 5) Zapewnić darmową pomoc lekarską i lekarstwa kosztem miasta.
- 6) Robić podział pracy prawidłowy i przy bezpośrednim udziale pracujących.
- 7) Świętować pierwszy dzień Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Nowy Rok, Zielone Świąta i niedziele.
- 8) Powiększyć o jednego liczbę przybijających stampele.
- 9) Nie pozbawiać nikogo pracy bez zgody wybranej przez pracujących komisji.
- 10) Postawić w każdym oddziale po 2-ch stróżów.
- 11) Uwolnić pracujących od usługiwania naczelnikowi.
- 12) Przenieść na pensję miesięczną Kazimierza Zimowicza i Józefa Kisielea.
- 13) Nikt z biorących udział w strajku nie powinien uciepnieć.

— **Napady.** Mieszkaniec Soltaniszek, Michał Hajdukiewicz 21 listopada (4 grudnia) o g. 6 wczoraj wracał z towarowego bankofu, krótszą drogą, przez pola do domu. W tem napadło na niego trzech nieznajomych rabusiów; po zwałeniu go na ziemię, zarwali mu kiesze z pieniędzmi i sami uciekli. W nocy 21 listopada (4 grudnia) w Zwierzynie banda, złożona z 10-ciu rabusiów, z zamiarem rabunku, rozpoczęła wrywać drzwi do sklepu monopolowego pod N 36, ale przebudzona strażnik zawiadomili sklep, Marja Karpińska, rozpoczęła strzelać z rewolweru, czem odstraszeni rabusio, po zabraniu tylko kilkunastu pólbutelek wódki z przyległego do magazynu składowki, zemknęli. O g. 11 rano do mieszkania Anastazji Grygorowicz, mieszkającej przy ul. Mińskiej, N 5, wtargnęło 4-ch nieznajomych mężczyzn i jedna kobieta. Jeden z mężczyzn silnym uderzeniem pięści w głowę pozbawił A. G. przytomności. Złotyćy zabrał 10 rb. i uciekli.

— **Rabunek.** Przy zauku Ponomarskim, N 24, stróż domu, wyszedłszy do ogrodu, zauważył dwóch nieznajomych młodzieńców, zrywających pokrycie blaszane na dachu umieszczonej w ogrodzie altany. Za bliżeniem się stróża młodzieńcy zaczęli uciekać. Jeden z nich, jak się okazało, włościanin włości Szyrwinkiej, Mikołaj Burlago, został zatrzymany. Zrywając blasze, poranił sobie rękę.

— **Kradzież.** U Epszejna, mieszkającego przy ul. Śt. Jankowej, w domu N 29 ukradziono damski złoty zegarek, złotą bransoletę i kolczyki za sumę

rb. 150. Epszejn podejrzewa dawną swoją służącą, Antoninę Baranowską.

— **Najeżanie.** 21 listopada (4 grudnia) o g. 10 wieczorem na Nowogrodzkiej ul., dorozkarcz Józef Lewkowicz, jadąc z dwoma pasażerami, zwałił z nóg przechodzącą przez ulicę Elkę Lupac, która podjęta i opatrzona została przez wezwane Pogotowie ratunkowe.

— **Zaczadzenie.** 22 listopada (5 grudnia) o g. 12 w dzień, na fabryce czekolady „Wiktorja“ Michała Efrona, w domu Miskury, przy zauku Makarjewskim, zaślabo 6 pracownic. Wezwane Pogotowie ratunkowe określiło przyczynę zastąpienia zaczadzeniem i orzekło, że zakład, pod względem sanitarnym jest w najgorszym stanie, z przyczyn złego powietrza i ciągłego czadu. Wskutek tego właściciel przerwał zajęcia w fabryce i uwolnił robotnice do domów.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 15 wypadkach, a mianowicie: 1) rana tużona skroni, 2) rana cięta skroni, 3) atak nerwowy, 4) stłuczenie oka, 5) epilepsja, 6) rana cięta ręki, 7) osłabienie ogólne, 8) rana cięta głowy, 9) rana tużona czoła, 10) otrucie alkoholem, 11) rana palców, 12) złamanie uda, 13) rana tużona skroni, 14) zaczadzenie, 15) odmowa — wypadek nieodpowiedni.

— **Przyjechali do Wilna:** Stanisław hr. Czapki, Wawrzyniec hr. Puttkamer ob. Bolesław Skirmunt (hotel St. Georges), ob. Piotr Domanowski, ob. Erazm Józef Niekraszewicz, ob. Tadeusz Dowojno (hotel Sokolowski), przys. adw. Józef Hopen, ob. Antoni Szomański, ob. Kazimierz Jan-czewski, ob. Stanisław Lawrynowicz, ob. Konstanty Czechowicz, ob. Konstanty Gudim Lewkowicz, ob. Anna Czertowa, szt. kap. Konstanty Sioszkowski (hotel Europejski).

— **Wyjechali z Wilna:** kow. gub. Piotr Wierowkin, ob. Kazimierz Zawisza, ob. Władysław Komar, Karol hr. Zabiello, świąc. marsz. pow. Szymon Krassowski, Antoni Wiskowski, kap. Michał Mohylewski.

— **Z Towarzystwa rolniczego,** Rada Towarzystwa rolniczego wileńskiego zawiadamia, że w dniu 3 grudnia o g. 8-ej wieczorem i 4-go o g. 2-iej po południu w sali klubu kolejowego (ulica Chersońska N 5) odbędzie się ogólne zebranie członków wileńskiego Towarzystwa rolniczego według następującego porządku dziennego:

- 1) Odczytanie listy nowych członków.
- 2) Komunikat rady o zaciągnięciu pożyczki z zapasowego kapitału Towarzystwa na bieżące wydatki z powodu znacznych zaległości w opłacie przez członków Towarzystwa składek rocznych.
- 3) Sprawy bieżące.
- 4) Wybór z grona Towarzystwa członka do komitetu nadzorczego kowieńskiego Towarzystwa rolniczego wzajemnych ubezpieczeń od ognia.
- 5) Rozpatrzenie projektu ustawy zjazdu przedstawicieli wileńskiego, grodzieńskiego i kowieńskiego Towarzystw rolniczych, w kwestji uregulowania stosunków służbowych na wsi.
- 6) Sprawozdanie komisji zajmującej się budową szkoły rolniczej w Worońcu.
- 7) Sprawozdania i komunikaty poszczególnych komisji i komitetów.
- 8) Komunikat o złożeniu przez p. H. Giećwicza, z powodu domowych okoliczności, godności wice-przewesa Towarzystwa.
- 9) Sprawozdanie ze zjazdu ziemskich i miejskich działaczy w Moskwie.
- 10) Rozpatrzenie agrarno-ekonomicznego programu Zjazdu ziemskich i miejskich działaczy w Moskwie:
  - a) Powiększenie przestrzeni uprawianych własną pracą gruntów, zarówno bezrolnych jak i matorolnych włościan, oraz pozostałych kategorii gospodarzów z dóbr państwowych, należących do wydziału domen, a w razie konieczności nadanie włościanom gruntów należących do posiadaczy większej własności ziemskiej, z wynagrodzeniem obecnych właścicieli pod sprawiedliwej cenie.
  - b) Zniesienie opłat wykupnych.
  - c) Szeroka organizacja pomocy państwowej dla przesiedlania i rozmieszczania włościan oraz przy urządzaniu bytu gospodarczego przesiedleńców i zreorganizowanie w tym celu banku włościańskiego.

Po dokonaniu tych wszystkich urzędzeń, wydała K. E. „Ustawy komisji edukacji narodowej dla stanu akademickiego i dla szkół w krajach Rzeczypospolitej przepisane“. Ustawy te dają dokładny obraz wychowania publicznego, przenikniętą s duchem prawdziwie obywatelskim i odznaczają się wysokimi zaletami pod względem pedagogicznym i moralnym. Nie poprzestając na wydaniu ustaw, K. E. czuwała, aby one były jak najściślej wykonywane. W tym celu wysyłała z ramienia swego w różne strony kraju wizytatorów, ludzi zdolnych, którzy wchodzili w najdrobniejsze szczegóły wizytowanej przez siebie szkoły, zdając komisji o stanie jej rzetelne raporty. Nadto K. E. zaopatrywała szkoły w gmachy, księgozbiory, karty geograficzne, narzędzia fizyczne i matematyczne, zakładała ogrody botaniczne, gabinety anatomiczne, obserwatoria i inne pomocnicze środki naukowe, ustanowiła konwikty dla ubogiej młodzieży; wysyłała zdolniejszą młodzież akademicką na uniwersytety zagraniczne; sprawowała na profesorów do szkół głównych ludzi uczonych z zagranicy.

Nie mogąc w ciągu pierwszych lat kilku dostarczyć tylu szkołom najlepszych nauczycieli, przmuszona była wiele szkół obsadzać takimi, jakich naprędce ukształcić mogła. Chcąc ich zrobić jak najzupełniejszemi przewodnikami młodzieży, wydała dla nich przepisy, których oni trzymając się ściśle, przynosili krajowi w zawodzie nauczycielskim większe korzyści, niż dziś zostawieni sami sobie uczeni doktorowie filozofji w gimnazjach niemieckich. Dawszy przepisy i rady wszystkim nauczycielom w ogólności, udzieliła ich następnie każdemu z osobna nauczycielowi pojedynczym przedmiotów. Mając takie przepisy w rękę i wyborne książki elementarne do każdej nauki, i mniej zdatny nauczyciel szkół musiał się z czasem stać użytecznym przewodnikiem mło-

d) Prawodawcze uregulowanie stosunków czynszowych; utrwalenie użytkowania z gruntów dzierżawionych; zabezpieczenie praw dzierżawcy do poczynionych i niewyżytkowanych przed upływem terminu dzierżawy wydatków na melioracje, oraz przeciwdziałanie nadmiernemu podnoszeniu cen dzierżawnych za pomocą ich uregulowania.

e) Rewizja prawodawstwa o robotnikach rolnych w celu ustanowienia równoprawienia stron obu; utworzenie inspekcji pracy na jednakowych zasadach z inspekcją fabryczną; rozciągnięcie na robotników większych prawodawstwa fabrycznego (robotniczego), w zastosowaniu do warunków przemysłu rolnego.

f) Rozwój rozmaitych form kredytu drobnego i melioracyjnego oraz kooperacji dla podniesienia dobrobytu ludności miejskiej i polepszenia gospodarstwa rolnego.

g) Ułatwienie rozgraniczenia gruntów i zamiany działek.

h) Szeroka pomoc ku podniesieniu gospodarstwa rolnego, wytworzenie warunków sprzyjających pomysłnemu rozwojowi towarzystw, związków i w ogóle wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, mających na celu podniesienie rolnictwa.

Dla omówienia kwestji agrarnej na posiedzeniu 4 grudnia zaproszeni zostali również i przedstawiciele Towarzystw rolniczych sąsiednich gubernji.

Dnia 3-go grudnia rano o godz. 11-ej odbył się również posiedzenie komitetu gorzelnianego.

**Kradzież w składzie broni.** W nocy z wtorku na środę nieznanymi ludźmi, otworzywszy dobranymi kluczami drzwi, wnieśli ze składki broni Uścińowicza (ul. S-t. Jańska, 24) 50 rewolwerów, 4 strzelby myśliwskie, 50 rubli gotówka, 8 medali metalowych — wszystkiego na sumę przeszło 600 rb.

**Sprostowanie.**

(Słowo z powodu „Wrażen Grodzieńskich“, ks. Ig. Charszewskiego).

W N 44 „Przeglądu Katolickiego“ z d. 2 listopada (20 października) r. 1905, ks. Kolski, na podstawie korespondencji ks. Ignacego Charszewskiego p. t. „Wrażenia grodzieńskie“, („Wędrowiec“ N 41), podniósł niektóre szczegóły, które, według zdania ks. Kolskiego, mogą interesować czytelników „Przeglądu Katolickiego“.

Szkoda wielka, że ks. Kolski poruszał w ogóle te wrażenia grodzieńskie, bo wyznać muszę, że one się ks. Charszewskiemu nie udały — brak w nich: miary artystycznej, delikatności dotknięcia i — co najważniejsza — prawdy, wskutek tego korespondencja wspomniana w Grodnie wywołała niesmak.

Przeniesienie częściowe tych wrażeń na karty „Przeglądu Katolickiego“ i niedokładne, albo wprost błędne informacje, z którymi połączył ks. Charszewski nazwisko moje, zmusza mnie do przerwania słubu milczenia.

Ks. Charszewski w swoich wrażeniach grodzieńskich mówi: „Z inicjatywy ks. Michała Rutkowskiego (od niedawna proboszcza przy kościele po-franciszkańskim), na podstawie informacji prawniczej, zasięgniętej przezeń od prof. Spasowicza, djeceja wileńska pożyła się podatku, pod postacią przymusowej prenumeraty „Wiadomości gubernjalnych“. Rozmowę naszą o prenumeracie „Grodnieńskich Gubern-“

skich Wiadomości“ ks. Ig. Charszewski streścił niedokładnie, więc jak było — opowiem.

Działo się to przed laty dziesięć. Byłem wówczas proboszczem w Rosi, dekanatu wolkowskiego. W tym czasie p. gubernator grodzieński, chcąc snadź przyczynić się do uświadomienia politycznego księży, nakazał wysłać proboszczom „Grod. Gub. Wied.“ Ze wstydem wyznaję, że „nie umiem żyć“, i dla tego trudno mi było zgodzić się z myślą p. gubernatora, więc napisałem list do redakcji tego wydawnictwa, że ani czytać, ani prenumerować „Grod. Gub. Wied.“ nie mam zamiaru, nadesłane zaś numery, widocznie próżne, nadesłał redakcji odsyłam.

Na list mój otrzymałem odpowiedź urzędową ze wskazaniem tomu, artykułu, punktu i t. d. prawa, na mocy których uchylać się od prenumeraty nie wolno.

Wówczas postanowiłem prosić prof. Spasowicza, ażeby zechciał łaskawie mnie poinformować, o ile cytowane przez p. gubernatora artykuły i punkta są w rzeczywistości prawne; prof. Spasowicz wyjaśnił, że motywy prawne p. gubernatora są właśnie nadużyciem cytowanych przezeń artykułów i punktów i że przy poparciu stosownem prenumerata przysposowa „Grod. Gubern. Wiadom.“ upaść musi.

Mając takie argumenty, razem z listem prof. Spasowicza, przelałem władzy duchownej opis całej sprawy.

Jaki z tego użytek zrobiła władza djecejalna — nie wiem, prenumerata jednak przysposowa w gubernji grodzieńskiej ustąpiła.

W ciągu dalszym ks. Charszewski opowiada, że w Grodnie „istnieje Towarzystwo dobroczynności mieszane, lubo w zarządzie zgola niema przedstawicieli wyznania katolickiego“. Twierdzenie zupełnie nie zgodne z rzeczywistością, bo w tutejszem Towarzystwie dobroczynności są przedstawiciele wyznania katolickiego, co więcej — w zarządzie jest jeden z księży proboszczów grodzieńskich — Tomasz Dołński. Nie mniej jednak to Towarzystwo nie odpowiada sprawiedliwości i potrzebom, bo, ze względu na skład swój zasadniczy, dalekimi jest od tej ludności, wśród której ma zamiar działać, a ze względu na dążenia samej działalności — jest dla katolików obec i wrogi, i dla tego słusznie rozpoczęto starania o utworzenie Towarzystwa dobroczynności katolickiego i nie słusznie „władze nie sprzyjają tej dążności separatystycznej“, bo katolicy w Grodnie mają i muszą mieć prawo do sprawiedliwości.

Ks. Michał Rutkowski.

Grodno.  
Dnia 10 (23) listop. 1905 r.

**Z Warszawy.**

(Telegram „Rusi“).

Strajk poczty i telegrafu trwa w dalszym ciągu.

Według „Kurjera Porannego“, w d. 20 list. (3 grudnia) odbył się wiec osobny pocztowego, na którym uchwalono:

- 1) utworzenie komitetu, złożonego z kasyera, jego pomocnika i sekretarza, w celu wynalezienia środków do życia w czasie bezrobocia;

sądzić możemy z obowiązkowych sprawozdań nauczycieli klas wyższych. Tak na przykład około roku 1798 w szkole wydziałowej, w klasie V, z języka łacińskiego uczono się dalszych przepisów o wymowie, mów Cycerona, niektórych od Horacyusza. Z historii powszechnej — kończono dzieje Rzymu i uczono się historii wieków średnich. Z matematyki przechodzono solidometrię i część algebry, uczono się fizyki, botaniki i mineralogji. W klasie VI, w nauce prawa, traktowano o wzajemnych stosunkach, należytościach i obowiązkach narodów, o handlu zewnętrznym, wojnie i traktatach. Z prawa polskiego — o prawach politycznych i cywilnych, o całości państwa, o stanach, sejmach, sejmikach, wojsku i t. d. Z prawa cywilnego — o lasach, o polowaniu, donacjach, zapisach, kontraktach, o sądach, czytane też były ważniejsze statuta i konstytucje. Uczono się także logiki, historii sztuków wyzwolonych i mechanicznych. W klasach niższych prócz zwykłych nauk uczono się rolnictwa, ogrodnictwa i poznawano praktykę rzemiosł, odwiedzając w towarzystwie dyrektorów zakłady i sklepy rzemieślnicze.

„W wykładzie dziejów — czytamy w przepisach — nauczyciel nigdy nie powinien zapominać o elemencie moralnym, przeto nigdy nie będzie nazywał polityką, t. j. umiejętnością rządzenia ani bohaterstwem tego, co jest chytrnością, zdradą, podłością, gwałtem, najazdem i cudzego przywłaszczeniem“.

Nauka moralna, jako przedmiot osobny, miała na celu uprawę młodzi w dobre obyczaje, w przestrzeganie sprawiedliwości w stosunkach bliższych i dalszych. Zamiast kar cielesnych, uciekano się do przekonywania uczniów, do oddziaływania na ich sumienie i godność.

Dając do harmonijnego kształcenia duszy i ciała, kładziono ogromny nacisk na edukację fizyczną. „Przełożeni doглядяć powinni, aby mieszkanka uczeni jak najzdrowsze i jak najczęściej przewietrzane były, aby nie przeciągać umysłów zby-

- 2) wszyscy obecni na wiecu mają się zapisać jako członkowie wszechrosyjskiego związku pocztowo-telegraficznego;
- 3) wyznaczono nowe zebranie na d. 22 listopada.

**W holdzie.** Po ogłoszeniu przez warszawski oddział Związku akademickiego znanego protestu przeciw kłamliwym oskarżeniom komunikatu rządowego i zaproszeniu stanu wojennego w Królestwie Polskiem, setki osób za pośrednictwem naszej redakcji pośpieszyły osobicie i listownie z wyrażeniami podziękowania dzielnym przedstawicielom warszawskim wszechrosyjskiego ruchu wolnościowego.

Stosy złożonych w „Kur. War.“ biletów wizytowych doręczano trzem wiadomym profesorom wyższych szkół warszawskich, rozciągając ten dowód hołdu na cały Związek szlachetnych szermierzy idei sprawiedliwości.

Myśl takiego zbiorowego podziękowania znanego protestu przeciw kłamliwym oskarżeniom komunikatu rządowego i zaproszeniu stanu wojennego w Królestwie Polskiem, setki osób za pośrednictwem naszej redakcji pośpieszyły osobicie i listownie z wyrażeniami podziękowania dzielnym przedstawicielom warszawskim wszechrosyjskiego ruchu wolnościowego.

Stosy złożonych w „Kur. War.“ biletów wizytowych doręczano trzem wiadomym profesorom wyższych szkół warszawskich, rozciągając ten dowód hołdu na cały Związek szlachetnych szermierzy idei sprawiedliwości.

Myśl takiego zbiorowego podziękowania znanego protestu przeciw kłamliwym oskarżeniom komunikatu rządowego i zaproszeniu stanu wojennego w Królestwie Polskiem, setki osób za pośrednictwem naszej redakcji pośpieszyły osobicie i listownie z wyrażeniami podziękowania dzielnym przedstawicielom warszawskim wszechrosyjskiego ruchu wolnościowego.

Stosy złożonych w „Kur. War.“ biletów wizytowych doręczano trzem wiadomym profesorom wyższych szkół warszawskich, rozciągając ten dowód hołdu na cały Związek szlachetnych szermierzy idei sprawiedliwości.

Stosy złożonych w „Kur. War.“ biletów wizytowych doręczano trzem wiadomym profesorom wyższych szkół warszawskich, rozciągając ten dowód hołdu na cały Związek szlachetnych szermierzy idei sprawiedliwości.

**Powrót do pracy.** „Kurjer Warszawski“ w numerze poniedziałkowym pisze: „Dziś, przy poniedziałku, gdy nie istnieje stan wojenny i nie jest krepowana swoboda ruchów społecznych, zasięgalimy wiadomości po fabrykach i zakładach przemysłowych wszelkich specjalności, a położony w różnych dzielnicach miasta i za miastem. Zewsząd otrzymaliśmy jednakoową odpowiedź: „Pracujemy całą siłą, przy komplecie robotników“. To samo oświadczone nam w większych warsztatach rękoździelnych. Dwa strajki, o których krążyły wieści: szewski i piekarski, również nie doszły do skutku, i w chwili obecnej niema nawet żadnej dążności do porzucania pracy, a porozumienia łatwiej niż kiedykolwiek następuje. Firma Otto Hauser przy ulicy Wolność zawiadania nas, że od czterech dni pracę w niej już zaczęto, po ugodzie z robotnikami. Była to jedna z ostatnich fabryk, którą po dłuższej przerwie w ruch puszczono“.

**Powrót.** Skazany na wyjazd do Archangielska i uwolniony następnie przez hr. Wittego, p. Stanisław Lubiński, powrócił do Warszawy.

**„Kurjer Codzienny“.** Wydawnictwo „Kurjera codziennego“ przeszło na własność nowej spółki. W składzie redakcji nastąpiła zupełna zmiana, mianowicie ustąpił dotychczasowy kierownicy pisma, a natomiast weszli nowi redaktorowie. „Codzienny“ ukaże się w tych dniach.

**Strajk poczty i telegrafu.** W d. 17 listopada świeżo uformowana przy 5 bataljonu pontonierów rota odmówiła zajęcia warty.

**Bunt w Kijowie.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Strajk poczty i telegrafu.** Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

Pomimo zastosowanych przez dowódcę bataljonu środków, z rana w d. 18 listop., pobrawszy karabiny, rota wyszła na ulicę. Do zbuntowanej rotę przyłączyły się wkrótce i inne oddziały brygady saperów. Buntownicy wyruszyli do miasta, w celu podmówienia do buntu innych oddziałów wojsk, rozkwaterowanych w mieście i udzielenia poparcia strajkującym robotnikom miejscowych zakładów i warsztatów kolejowych.

Przeciwno zbuntowanym oddziałom wysłano oddziały kozaków, których przyjeżdżo strzelał.

W pobliżu koszar 45 azowskiego pułku piechoty, do buntowników dał ognia 168 mirgorodzki pułk piechoty, który tu ustawiono w celu zagrożenia rokoszanom drogi. Kilkadziesiąt żołnierzy padło od strzałów. Liczba rannych niewiadoma. Buntownicy rozproszyli się, przyczem część ich, około 200 ludzi, aresztowano.

Z listu prywatnego, przez okazję przywiezionego do Petersburga, „Ruś“ podaje taki urywek:

„W mieście panika niebywała. Mieszkańcy uciekają w popłochu. W większej części wojsk wybuchł bunt.“

W gmachu instytutu politechnicznego odbył się miting, w którym przyjmowało udział 16,000 osób. Gmach instytutu w czasie mitingu ochraniały powstańcze bataljony saperów.

Mieszkańcy są tak przerażeni, że nawet w dzień boją się wychodzić na ulicę. Sytuacja wogóle jest straszna“.

**Odezwa związku obrony wolności prasy.**

Związek obrony wolności prasy, po odczytaniu projektu przepisów czasowych o prasie i odnosnego memoriału Rady ministrów, uznał, że projekt ten jest fałszywym komentarzem ogłoszonej przez Manifest nienaruszalności wolności słowa, przyczem zachowana zostaje poprzednia samowola administracyjna.

Wobec tego, związek protestuje bardzo stanowczo przeciw myśli zasadniczej całego projektu, w którym nie uwzględniono proponowanych przez związek (w dn. 23 październ.) zasad, niezbędnych dla legalnego urzeczywistnienia rzeczywistej wolności prasy. Mianowicie:

- 1) w projekcie pozostawiono prewencyjną cenzurę rysunków;
- 2) ministrowi spraw wewnętrznych i innym władzom administracyjnym udzielono dyskretnego prawa zawieszania wydawnictw perjodycznych;
- 3) prasę pozbawiono możności wolnej krytyki działań instytucji rządowych i osób urzędowych.

Wskutek tego związek uchwalil: „W razie gdyby projekt ten pozyskał sankcję prawną, w dalszym ciągu urzeczywistniać faktyczną wolność prasy na zasadach przez związek wygłoszonych“.

**Strajk poczty i telegrafu.**

Wobec zamieszczonej w pismach kwerendy w kwestji związków oficjalistów poczty i telegrafu, „Ruś“ podaje trochę informacji w tej kwestji, udzielonych gazecie przez jej korespondenta londyńskiego.

**Z Sewastopola.**

(Tel. Agen. petersb.)

General-lejtnant Meller — Zakomelskiej telegrafuje z Sewastopola z d. 19 listopada, o g. 2 m. 45 w dzień:

W mieście spokój i cisza. Robotnicy portowi w liczbie 400 przystąpili do pracy.

Poważniejszych wypadków w najbliższym czasie nie należy oczekiwać. Pomimo swej liczebności i dobrego uzbrojenia, buntownicy, którzy z początku wykazyli znaczną uporczywość, następnie, w działaniach z bronią w ręku, ujawnili zupełne tchórzostwo i niezręczność. Straty w ludziach są niewielkie, mniejsze, niż były gdziekolwiek podczas uśmierzenia bezbrojnego lub źle uzbrojonego tłumu.

Komisja śledcza rozpoczęła grupowanie aresztowanych, w celu wyjaśnienia stopnia ich winy.

Przeważnie są to marynarze, saperzy, pojedynczy żołnierze innych oddziałów i prywatne osoby. Jest wiele Żydów.

Wbrew pogłoskom, rozszewnianym przez rewolucjonistów, robotnicy nie przyjmowali udziału w buncie.

Dowódca 49 brzeskiego pułku piechoty, pułkownik Dumbadze, telegrafuje z Sewastopola d. 19 listopada o g. 6 m. 35 po połud.

W pułku jest zabity jeden szeregowiec, rannych 2. Ze strony buntowników zabito 3 i raniono 4 marynarzy. Według pogłosek, liczba rannych, zabranych przez mieszkańców miasta, jest znacznie większa“.

**Z prasy rosyjskiej.**

Złośliwy żart.

„Kijewsk. Gaz.“ wyłowiła w „Kijewlaninie“ następujący, wiele złośliwy żart z redakcji.

„Kijewlanin“ zamuścił mianowicie na pierwszym miejscu list następujący: „Grupa Polaków „Kijowian“, przysłała nam list takiej treści: „My, niżej podpisani, protestujemy przeciw oddzieleniu Polski od Rosji, chociażby w duchu autonomji. Naszem głębokim przekonaniem jest, że akt tego rodzaju pociągnie za sobą krwawą wojnę pomiędzy Niemcami a Rosją i że dobro zarówno nasze jak i narodu rosyjskiego polega na nierozwrotnym związku obydwóch krajów. Oprócz tego dla nas wydaje się niewątpliwem, że większość rozważna Polaków nie sympatyzuje z tą sprawą, będącą kluczem skrajnych partji, które rzeczywiście myślą o autonomji dzisiaj, a jutro rozpoczną mówić o

We Francji ogólna liczba urzędników poczty i telegrafu, którzy utworzyli związek, wynosi 15 tysięcy osób.

W Anglii związki te są popierane. Z osób, do nich należących, 30 tys. stanowi związek pocztyljonów, 7500 „asocjacje oficjalistów zarządu telegrafu“ i 800 „asocjacje oficjalistów zarządu pocztowego“.

Wszystkie te związki mają swych przedstawicieli w angielskim „związku związków“.

**Z prasy rosyjskiej.**

Złośliwy żart.

„Kijewsk. Gaz.“ wyłowiła w „Kijewlaninie“ następujący, wiele złośliwy żart z redakcji.

„Kijewlanin“ zamuścił mianowicie na pierwszym miejscu list następujący: „Grupa Polaków „Kijowian“, przysłała nam list takiej treści: „My, niżej podpisani, protestujemy przeciw oddzieleniu Polski od Rosji, chociażby w duchu autonomji. Naszem głębokim przekonaniem jest, że akt tego rodzaju pociągnie za sobą krwawą wojnę pomiędzy Niemcami a Rosją i że dobro zarówno nasze jak i narodu rosyjskiego polega na nierozwrotnym związku obydwóch krajów. Oprócz tego dla nas wydaje się niewątpliwem, że większość rozważna Polaków nie sympatyzuje z tą sprawą, będącą kluczem skrajnych partji, które rzeczywiście myślą o autonomji dzisiaj, a jutro rozpoczną mówić o

**Z prasy rosyjskiej.**

Złośliwy żart.

„Kijewsk. Gaz.“ wyłowiła w „Kijewlaninie“ następujący, wiele złośliwy żart z redakcji.

„Kijewlanin“ zamuścił mianowicie na pierwszym miejscu list następujący: „Grupa Polaków „Kijowian“, przysłała nam list takiej treści: „My, niżej podpisani, protestujemy przeciw oddzieleniu Polski od Rosji, chociażby w duchu autonomji. Naszem głębokim przekonaniem jest, że akt tego rodzaju pociągnie za sobą krwawą wojnę pomiędzy Niemcami a Rosją i że dobro zarówno nasze jak i narodu rosyjskiego polega na nierozwrotnym związku obydwóch krajów. Oprócz tego dla nas wydaje się niewątpliwem, że większość rozważna Polaków nie sympatyzuje z tą sprawą, będącą kluczem skrajnych partji, które rzeczywiście myślą o autonomji dzisiaj, a jutro rozpoczną mówić o

**Z prasy rosyjskiej.**

Złośliwy żart.

„Kijewsk. Gaz.“ wyłowiła w „Kijewlaninie“ następujący, wiele złośliwy żart z redakcji.

„Kijewlanin“ zamuścił mianowicie na pierwszym miejscu list następujący: „Grupa Polaków „Kijowian“, przysłała nam list takiej treści: „My, niżej podpisani, protestujemy przeciw oddzieleniu Polski od Rosji, chociażby w duchu autonomji. Naszem głębokim przekonaniem jest, że akt tego rodzaju pociągnie za sobą krwawą wojnę pomiędzy Niemcami a Rosją i że dobro zarówno nasze jak i narodu rosyjskiego polega na nierozwrotnym związku obydwóch krajów. Oprócz tego dla nas wydaje się niewątpliwem, że większość rozważna Polaków nie sympatyzuje z tą sprawą, będącą kluczem skrajnych partji, które rzeczywiście myślą o autonomji dzisiaj, a jutro rozpoczną mówić o

**Z prasy rosyjskiej.**

Złośliwy żart.

„Kijewsk. Gaz.“ wyłowiła w „Kijewlaninie“ następujący, wiele złośliwy żart z redakcji.

„Kijewlanin“ zamuścił mianowicie na pierwszym miejscu list następujący: „Grupa Polaków „Kijowian“, przysłała nam list takiej treści: „My, niżej podpisani, protestujemy przeciw oddzieleniu Polski od Rosji, chociażby w duchu autonomji. Naszem głębokim przekonaniem jest, że akt tego rodzaju pociągnie za sobą krwawą wojnę pomiędzy Niemcami a Rosją i że dobro zarówno nasze jak i narodu rosyjskiego polega na nierozwrotnym związku obydwóch krajów. Oprócz tego dla nas wydaje się niewątpliwem, że większość rozważna Polaków nie sympatyzuje z tą sprawą, będącą kluczem skrajnych partji, które rzeczywiście myślą o autonomji dzisiaj, a jutro rozpoczną mówić o

**Z prasy rosyjskiej.**

Złośliwy żart.

„Kijewsk. Gaz.“ wyłowiła w „Kijewlaninie“ następujący, wiele złośliwy żart z redakcji.

„Kijewlanin“ zamuścił mianowicie na pierwszym miejscu list następujący: „Grupa Polaków „Kijowian“, przysłała nam list takiej treści: „My, niżej podpisani, protestujemy przeciw oddzieleniu Polski od Rosji, chociażby w duchu autonomji. Naszem głębokim przekonaniem jest, że akt tego rodzaju pociągnie za sobą krwawą wojnę pomiędzy Niemcami a Rosją i że dobro zarówno nasze jak i narodu rosyjskiego polega na nierozwrotnym związku obydwóch krajów. Oprócz tego dla nas wydaje się niewątpliwem, że większość rozważna Polaków nie sympatyzuje z tą sprawą, będącą kluczem skrajnych partji, które rzeczywiście myślą o autonomji dzisiaj, a jutro rozpoczną mówić o

**Z prasy rosyjskiej.**

Złośliwy żart.

„Kijewsk. Gaz.“

